

Opowieści dla dorosłych dzieci?

O Co się stało z naszą bajką Hanny Krall

Ewa Bartos

ORCID: 0000-0003-4156-0162

Mariusz Szczygieł, zastanawiając się nad rolą, jaką odgrywa bohater reportażu, napisał że „jest wielu redaktorów, którzy nie zatwierdzają reporterom tematu, jeśli nie mają oni wyrazistych, ciekawych, emblematycznych dla danej sprawy bohaterów¹. Szczygieł zauważa, że w przypadku reportażu zasada ta nie obowiązuje. Życie może przypominać fikcję, a fikcja przebierać się za życie. W „non-fiction bohater wcale nie musi kontrolować losu. [...] reportaże nie są gatunkową literaturą, która ma nienaruszalne prawa²”. Hanna Krall wielokrotnie podkreśla w wywiadach, że zależy jej na przekazaniu czytelnikom opowieści prawdziwych³. „Reportaż jest relacją o tym, co się naprawdę zdarzyło, i wszystko, o czym piszę, zdarzyło się naprawdę⁴”, wyznaje Krall, jednocześnie przyznając, że wie, iż język nigdy nie jest obiektywny⁵. Pomimo tego, że opowiada o losach ludzi, w które „trudno

¹ Mariusz Szczygieł, *Fakty muszą zatańczyć* (Warszawa: Dowody, 2022), 235–236.

² Szczygieł, 238.

³ *Reporterka. Rozmowy z Hanną Krall. Wybór, kompozycja, uzupełnienie, dokumentacja Jacek Antczak* (Warszawa: Marginesy, 2007), 49.

⁴ *Reporterka. Rozmowy z Hanną Krall*, 44.

⁵ „Opisując ludzi, opisując zdarzenia, opisuje się zawsze coś więcej niż to dosłowne zdarzenie”. *Reporterka. Rozmowy z Hanną Krall*, 47.

uwierzyć”⁶, konsekwentnie od lat śledzi „szczegóły znaczące”⁷ ich życia, zapisuje i utrwała historie, które dla odbiorców często brzmią jak wymyślone opowieści. Tym bardziej ciekawy jest tekst, w którym autorka *Okien* sięga po gatunek *stricte* przypisywany fikcji. Krall tylko raz podjęła się napisania utworu przeznaczonego bezpośrednio dla małoletniego odbiorcy. *Po bajce* to krótka sztuka teatralna, opublikowana w 4. numerze „Sceny” z 1987 roku. Utwór otrzymał trzecią nagrodę w konkursie teatralnym dla młodzieży, został kilkakrotnie wystawiony na deskach teatrów i szybko uległ zapomnieniu⁸. Krall, tworząc swoją opowieść, sięga do klasycznych baśni braci Grimm, opierając swój koncept na pomysłach o wyczerpaniu narracyjnego modelu; ukazuje postaci z bajek, które mają dość odgrywania przypisanych im, tradycyjnie ról. Wilk, Baba-Jaga, Dwie Siostry są zmęczeni i przepracowani; opuszczają swoje bajki, pozostawiając postaci „dobre” bez przypisanych im antagonistów. I choć, jak zbadała Magdalena Bednarek, temat transformacji bajkowych i baśniowych fabuł nie jest niczym nowym⁹, to jednak sposób, w jaki robi to Hanna Krall, sprawia czytelnikom problem. Autorka rozbija strukturę klasycznej opowieści dla dzieci, prowokuje i zmusza do namysłu nad miejscem zła w świecie. Opublikowana w czasopiśmie krótka sztuka była łatwa do przeoczenia przez odbiorców. Siedem lat od pierwszej publikacji Krall dokonała w utworze zmian i ponownie go opublikowała. Najbardziej znaczącą różnicą była zmiana tytułu. Wcześniej przyimek „po” sugerował zakończenie czynności już dokonanej, tryb orzekający. *Po bajce* można było rozumieć jako zwrócenie uwagi na to, co się stało poza bajką po zakończeniu lektury, lub jako stwierdzenie, że nastąpił definitywny koniec i zagłada bajki. Pisarka w wydaniu z 1994 usunęła didaskalia; formę, w której przeważały dialogi, zastąpiła narracją ciągłą, oraz zmieniła tytuł całości. *Co się stało z naszą bajką*, jak zauważyła Zofia Beszczyńska, pięknie i bibliofilsko wydał „Twój Styl” i książka zdobyła honorowe wyróżnienie IBBY za tekst i ilustracje. „Istotnie, są oryginalne. Tak bardzo, że krytyk może poczuć się wobec nich – i tekstu, i ilustracji – bezradnie”¹⁰. Maria Ekier narysowała dwanaście pastelowych plansz¹¹. „Bohaterowie mają twarze smutnych pierrotów, a wilk przypomina bezdomnego psa. Wzruszające ilustracje dobrze oddają charakter baśni – mrocznej i zagadkowej”, stwierdziła Joanna Olech¹². Zagadkowość i niejednoznaczność podkreśla także zmieniony tytuł. Pytanie o stan bajki, co się z nią stało, może sugerować, że to, co się wydarzyło z bajką, nie oznacza

⁶ Reporterka. Rozmowy z Hanną Krall, 25.

⁷ „Tamta wojna zniweczyła światy, jakie były kiedyś w Polsce. Gdy światy przestały istnieć, zniknęły po wojnie. Zniknął świat oficersko-rycerski, świat dworów [...] żydowski świat, świat inteligencko-mieszczkański. I po tych światach pozostały szczegóły znaczące. One są dowodem, że świat istniał”. Wydawnictwo Literackie, „Szczegóły znaczące” – Hanna Krall w Nowym Teatrze, <https://www.youtube.com/watch?v=HG2DBDfxJg4>, dostęp 30.02.2024.

⁸ Zob. noty i recenzje w Encyklopedii Teatru, <https://encyklopediateatru.pl/sztuki/9277/po-bajce>, dostęp 30.02.2024.

⁹ Magdalena Bednarek, *Baśni przeobrażone. Transformacja bajek i baśni w polskiej prozie po 1989 roku* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2020).

¹⁰ Zofia Beszczyńska, „Ucieczka od bajki”, *Nowe Książki* 2 (1995): 60.

¹¹ Zofia Ożóg-Winiarska podaje, że najwybitniejszą nagrodą za książkę dziecięcą jest „International Board on Books for Young People (Międzynarodowe Kuratorium Książki Dziecięcej – IBBY) [...]”. W poszczególnych krajach sekcje narodowe przyznają nagrodę książki roku oraz nagrodę dla ilustratora. Co się stało z naszą bajką zostało nagrodzone w 1994 r. wyróżnieniem literackim, a Marię Ekier nagrodzono za ilustracje do tej książki dwukrotnie: w roku 1994 otrzymała wyróżnienie Polskiej Sekcji IBBY, a w 1999 nagrodzono ją na Biennale Ilustracji w Bratysławie. Zob. Zofia Ożóg-Winiarska: „IBBY. Nagrody za twórczość dla dzieci i młodzieży”, w: *Literatura dla dzieci i młodzieży* (po roku 1980), t. 2, red. Krystyna Heska-Kwaśniewicz (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2009).

¹² Joanna Olech, „Co się stało z naszą bajką?”, Polska sekcja IBBY, http://www.ibby.pl/?page_id=258, dostęp 1.04.2024.

całkowitego jej zniszczenia, tylko zmianę, która nastąpiła po jakimś wydarzeniu. Zmiana tytułu utworu nie została zauważona przez czytelników; o tym, że baśń Krall powstała jako sztuka nosząca tytuł *Po bajce*, zapomniano. Nowy tytuł uruchamiał inne skojarzenia, Marta Rusek zauważyła:

Zaimek „nasza”, który w tytule określa bajkę, sprawia, że w centrum staje problem wspólnotowej opowieści. Skoro uznajemy, że baśniowe fabuły mają wymiar archetypiczny, to zadane pytanie dotyczy naszej, czyli snutej przez ludzi, opowieści o ludzkim losie: jaka jest, czy się zmieniła, czy może uległa wyczerpaniu, czy nadal ma walor/moc modelowania świata?¹³

Andrzej Ponowa, recenzując wystawioną przez Wojciecha Kобрzyńskiego w 1992 roku już nie sztukę, lecz baśń¹⁴, napisał:

Czarne charaktery nie chcą już pożerać dzieci, mówić do rymu i dawać złego przykładu. Bunt wstrząsa, posadami tradycyjnej bajki, konstrukcja burzy się, bo nie ma się już na czym oprzeć, skoro bohaterowie odmawiają odgrywania swych ról i ruszają na poszukiwanie spokojniejszej dla siebie bajki¹⁵.

Bunt negatywnych postaci doprowadza do załamania się konstrukcji, której upadek jest głównym tematem spektaklu:

[...] Teatr NAM zadał to pytanie: „co się, właściwie, stało z naszą bajką?”... Czy to, przypadkiem, nie oznacza pytania o nasz świat; cały świat? O świat naszych uczuć? Świat ideałów? Bohaterów? Aktor, a propos, zgłasza, że są w przedstawieniu cztery postaci dobre, a cztery złe. Ale... Które są... które?¹⁶

Dziwny utwór, ni to bajka (informuje o tym czytelników jeden z bohaterów opowieści, stwierdzając, że przecież w bajkach mówi się do rymu), ni to nie bajka (przecież każdy choć raz czytał bajkę narracyjną), ni to baśń (a przecież z baśni braci Grimm czerpiąca inspiracje i często tak określana), ni to sztuka – okazał się trudny do zakwalifikowania jako dzieło przeznaczone dla konkretnego odbiorcy, sam temat i kształt utworu niepokoiły mniej. Joanna Papuzińska radziła rodzicom tę „powiastkę filozoficzną”¹⁷ ze względu na trudność tematyczną oraz bibliofilski charakter publikacji¹⁸ „starannie schować w szafie, a wyjmować i czytać dzieciom tylko przy odpowiedniej okazji i nastroju. Wtedy książka przetrwa długo, a dziecko odczytując

¹³Marta Rusek, „(Roz)poznawanie? Baśnie w odbiorze uczniów”, *Filoteknos* 10 (2020): 257.

¹⁴Co się stało z naszą bajką (Hanna Krall), Białostocki Teatr Lalek, premiera 24.10.1992, reżyseria Wojciech Kобрzyński, scenografia Ireneusz Salwa, muzyka Krzysztof Dzierma, <https://encyklopediateatru.pl/przedstawienie/5678/co-sie-stalo-z-nasza-bajka>, dostęp 26.03.2024.

¹⁵Roman Pawłowski, „Mistrzowie i uczniowie”, *Kurier Poranny* 229 (1992), <https://encyklopediateatru.pl/artykuly/208860/mistrzowie-i-uczniowie>, dostęp 26.03.2024.

¹⁶Andrzej Ponowa, „Co się stało?”, *Gazeta Współczesna* 209 (1992), <https://encyklopediateatru.pl/artykuly/208858/co-sie-stalo>, dostęp 26.03.2024.

¹⁷Joanna Papuzińska, „Demontaż bajki i kuma śmierć”, *Guliwer* 1 (1995): 11.

¹⁸Książka ukazała się w nakładzie 1000 egz. w formie broszury umieszczonej w kartonowej teczce, do której dołączono 12 ilustracji Marii Ekier.

ją na nowo co jakiś czas, w miarę dorastania będzie odkrywać coraz to nowe jej sensy¹⁹. Zofia Beszczyńska żaliła się w recenzji, iż ta „przynajmniej teoretycznie, adresowana do dzieci” książka „jest trudna i stawiająca tak wiele problemów, że nie powinna być aż tak poważna, a tym bardziej smutna”²⁰. Baśń bez pozytywnego zakończenia wzbudza zaskoczenie:

Premierowa publiczność to nie jest dobra publiczność. To głównie dorośli: koneserzy, specjaliści, trochę znajomych, rodziny. A dzieci? Też, zresztą były. Kilkorga z nich zadałem to pytanie: CO SIĘ STAŁO Z NASZĄ BAJKĄ? Dzieci nie chciały mówić; może nie wiedziały. Bo teatr nie podał gotowego morału; teatr zaniepokoił; kazał myśleć, szukać odpowiedzi. Zabrakło m.in. happy endu. To niezwykłe²¹.

Dzieci, zdaniem dorosłych, nie są dobrymi odbiorcami tej opowieści. Można im ją udostępnić tylko po wcześniejszym dokładnym przygotowaniu²². Warto się zastanowić, czy rzeczywiście to młodzi odbiorcy mają z problem z opowieścią, czy jest to tylko projekcja lęków dorosłych, których brak jednoznacznie pozytywnego zakończenia odstrasza. Niepokoi do tego stopnia, że z ulgą stwierdzają, iż „[...] posttraumatyczne widzenie świata doprowadziło fabułę do takiego momentu, w którym świat bajek z ich wartościowaniem uległ unicestwieniu. **Na szczęście** jednak część dzieci, wyczuwając tę skrytą intencję dzieła, **wymyśliła własne pozytywne zakończenie**”²³. Pozytywna interpretacja zakończenia wystawianego w teatrze przedstawienia wzbudzała ulgę dorosłych. Zakończenie utworu, które jest wieloznaczne i którego nie daje się jednoznacznie pozytywnie interpretować, zdecydował się zmienić Piotr Adler, wystawiając spektakl zrealizowany przez Akademię Umiejętności Pana Hilarego, w którym dzieci obserwujące aktorów ze sceny otrzymują „niespodziankę na zakończenie”. Aktorzy zwracają się bezpośrednio do widowni, wołając: „Zaczynamy grać z innym zakończeniem, dzieci, co wy na to?”²⁴. Reżyser zdecydował, że sztuka skończy się happy endem. Można się zastanawiać, co nim kierowało, że zdecydował się na ten krok – baśń była zbyt realistyczna? Paradoksalnie, dla czytelników reportaże Krall okazują się często zbyt „bajeczne” i nieprawdopodobne²⁵,

¹⁹Papuzińska, 12.

²⁰Beszczyńska, 60.

²¹Ponowa.

²²Marta Rusek wraz z dwoma nauczycielkami w szkole podstawowej przeprowadziła badania na grupie dzieci w wieku 9–11 lat. Lektura baśni możliwa była dopiero po dokładnym wprowadzeniu nauczycielki: „Obie nauczycielki uznały, że utwór Krall ze względu na swoją długość oraz intertekstualne odniesienia może być trudny w całościowym odbiorze, toteż podzieliły go na części, czytanie przerywały, gdy uczniowie rozpoznali jakąś baśniową postać lub fabułę”. Rusek, 261.

²³Rusek, 264. Wyłuszczenie E.B.

²⁴Co się stało z naszą bajką? Teatr Niezbędny V2, reżyseria Piotr Adler, dostępny online: <https://www.youtube.com/watch?v=KemfUOQ9jG0>, dostęp 30.03.2024.

²⁵Marta Cuber (Tomczok), pisząc o Krall, przypomina rozpoznania Stefana Chwina, który „przypisał do «połączanej» prozy o Zagładzie, opartej na topice cudownego ocalenia i rodzinnej uczuciowości, przede wszystkim książki Hanny Krall [...]” (s. 39). W innym fragmencie książki badaczka zauważa, że Krall „w Różowych strusich piórach oddaj[e] Zagładzie marginesy i łącz[yl] ją albo z wydarzeniami absolutnie codziennymi, albo absurdalnie niestosownymi. Jedną z bohaterek, Katarzyna G., pisząc do autorki w 2002 roku o wyczerpującym smutku książki *To ty jesteś Daniel*, pytała: «Czy w ogóle po Holokauście można pisać o pachnącej bazylii w kanadyjskich supermarketach?». W 2009 r. Hanna Krall zarządziła odwrót od retoryki dystansu i dramatu. Udało się jej przemilczeć Gorgonę, światu przywrócić zapachy i smaki oraz zachować dyskrecję” (s. 52). Marta Cuber, „Od stosowności do dosadności. Wokół przemian polskojęzycznej prozy o Zagładzie w latach 1989–2009”, w teście: *Metonimie Zagłady. O polskiej prozie lat 1987–2012* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013), 39, 52.

a baśń jest zbyt realistyczna i za mało bajeczna. W rozmowie z Jackiem Antczakiem autorka tak wyraziła swoją wątpliwość:

Wszystko, co widzimy w serialach telewizyjnych, wideoklipach, filmach grozy – jest na niby. Strach na niby, śmierć na niby. A w historiach, które opowiadam, jest prawdziwa śmierć, prawdziwy strach, prawdziwa odwaga. Może i czytelnicy mają dość wymyślonych historii, prostych prawd, może chcą usłyszeć pytania, na które nie ma odpowiedzi²⁶.

Przyglądając się recepcji *Co się stało z naszą bajką*, można mieć wątpliwości, czy odbiorcy mają dość wymyślonych opowieści. Ujęta w baśniowej formie historia uruchamia „prawdziwy strach”, bo cóż by się stało, gdyby „naprawdę” postacie z bajek umarły? Można zapytać dobitniej, lecz to mogą zrobić tylko dorośli czytelnicy, świadomi kontekstu, z jakiego Krall jest najbardziej znana:

Nieprzypadkowo przywołam w tym miejscu opowiadanie autorki *Zdążyć przed panem Bogiem* skierowane bynajmniej nie do adresata dziecięcego. [...] Trudno jednak opowiadaniu Krall, znanej przecież z holokaustowych narracji, odmówić znaczenia sytuującego ów tekst w kręgu historii o Zagładzie. Czytam go nie tyle jako diagnozę „płynnej nowoczesności”, ile jako ocenę współczesnego świata, który przed ostatecznym rozpadem chroni jedynie lęk przed śmiercią, pozwalający na chwilę wstrzymać oddech przed zdmuchnięciem swej świeczki. Zakończenie opowiadania nawiązuje do klasycznej już dziś metafory buntu użytej przez Krall w *Zdążyć przed Panem Bogiem*. O ile jednak tam życie było najwyższą wartością, o tyle tu już taką nie jest²⁷.

Małgorzata Wójcik-Dudek opisując narracje mówiące o śmierci i zagładzie przeznaczone dla dzieci, podkreśliła, że książeczka Hanny Krall nie powinna być kierowana do „adresata dziecięcego”, cień Zagłady unoszący się nad tą twórczością jest zbyt silny. Skojarzenia z narracjami opisującymi Holocaust nie da się uniknąć za sprawą samej autorki, która ponownie wydała *Co się stało z naszą bajką* w 2011 roku. Wydanie bibliofilskie zastąpiło włączenie baśni w serię utworów zebranych pisarki wydawanych przez Świat Książki. Tom zawiera trzy teksty: *Co się stało z naszą bajką*, *Król kier znów na wylocie* i *Różowe strusie pióra*. Choć zamyka go króciutka baśń, to na okładce wyeksponowano właśnie jej tytuł, zapisując go większymi niż pozostałe utwory literami. Na czwartej stronie okładki umieszczono fragment baśni:

– Ta suknia była kiedyś piękniejsza – zauważył Kopciuszek w zadumie. – Nie mam pojęcia, co się z nią stało. A z Siostrami? A z popiołem? Co w ogóle z naszą bajką?

I wtedy w różnych miejscach lasu rozległo się wołanie:

– Co się stało z naszą bajką?!!

To wołali Małgosia, Jaś, Kopciuszek i stara koza, a wiatr, znany gaduła, który wszystko słyszy i wie, zaszumiał głośno:

– Nie ma waszych bajek... Możecie z nich wyjść... Tu chodźcie... Bajek nie ma...²⁸

²⁶Reporterka. Rozmowy z Hanną Krall, 51.

²⁷Małgorzata Wójcik-Dudek, W(y)czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016), 166–167.

²⁸Hanna Krall, *Co się stało z naszą bajką. Król kier znów na wylocie. Różowe strusie pióra* (Warszawa: Świat Książki, 2011).

Po Holocaulście niemożliwe jest dalsze tkwienie w przekonaniu o istnieniu „dobrego zakończenia” każdej opowieści. Autorka, używając formy baśniowej, tworzy metatekstową refleksję skierowaną do odbiorców jej reportaży, którzy często nie rozumieją, iż *Zdążyć przed Panem Bogiem* „jest dobrą lekcją wychowawczą”²⁹ dla młodzieży szkolnej, a dzieciństwo nie zawsze jest szczęśliwe:

Osiemnastego stycznia 1945 roku tak się zaczęła dla mnie, że tak się wyrażę, wolność. I tak śpiewali: „Ach, to nic, / że tak bolały rany, / bo jakże słodko teraz iść / na te niebiańskie polany...”. Słodko było wyjść na śnieg. Na słońce. Słodko było wiedzieć, że skończyła się wojna, że ja przeżyłam wojnę. Miałam już ile? Dziewięć i pół roku. Byłam dorosłym człowiekiem³⁰.

„Dzieci wojny muszą być mądre i dorosłe”³¹, ale nie tylko one, Krall ufa młodym odbiorcom. „Spotkania z młodzieżą są świetne i jeśli już na serio mówić o sukcesie – to jest mój sukces najprawdziwszy”³², stwierdziła w wywiadzie. Wątpliwości względem lektury mogą mieć tylko dorośli, przyzwyczajeni do tradycyjnych norm, które współcześnie uległy degradacji. *Co się stało z naszą bajką* czytane jako alegoryczna opowieść o charakterze metaliterackim ukazuje w krzywym zwierciadle czytelników prozy Krall. Wilk o „żołądku zrujnowanym od koźłat i od babci”³³ i Baba-Jaga „znudzona” powtarzającym się wciąż scenariuszem wyruszają w drogę, aby odwiedzić inne bajki. Ich nieobecność, tak jak Dwóch Sióstr, ma wpływ na postaci tradycyjnie uznawane za dobre. Dopóki postaci „złe” nie powrócą do bajek, postaci „dobre” nie mają możliwość działania. Pod pewnym względem opowieść ta ukazuje relatywizm wszelkich wartości. Marta Rusek zauważyła, że „wilk [...] ma świadomość determinacji, a zarazem schematyczności baśniowych konwencji – ironicznie przecież stwierdza: «To nas gubi: poczucie obowiązku. Jesteśmy czarnymi charakterami bajek, ale do końca chcemy się z obowiązku wywiązać»”³⁴. Wypowiedź Wilka ma głębsze znaczenie. Postaci wierzą, że ich zachowanie – niezależnie od tego, czy pierwotnie uznawane za dobre, czy za złe – jest właściwe, bo determinowane czymś ważniejszym. Jediną postacią, która się wyłamuje, jest Baba-Jaga. Co więcej, tylko jej bajka zostaje opowiedziana do końca. Magdalena Bednarek słusznie zauważyła:

Jak wskazywał Propp, Baba Jaga jest rudymmentem misterii inicjacji, w których sprawowała funkcję mistrzyni wtajemniczenia (na ten aspekt wskazuje też etymologia „wiedźmy”). Krall przypomina jedną z najdziwniejszych bajek. Tę, w której protagonista (choć nietypowy) ponosi klęskę, w której spryt nie zostaje wynagrodzony, w której na nic się zda bycie biednym i najmłodszym. W której nie ma taryfy ulgowej. [...] Kuma, będąc początkowo ofiarodawczynią, ujawnia się jako antagonistka (być może dlatego wiedźma nazywa tę historię „prawdziwie piękną bajką” – w niej bowiem antagonistą zwycięża). A dzieje się tak dlatego, że zamiast konwencjonalnego dla bajki prawa do szczęścia opowieścią tą rządzi zwykła sprawiedliwość: zło (oszustwo, kradzież) zostaje ukarane. Kuma Śmierć byłaby z tej perspektywy antybajnią³⁵.

²⁹Mariusz Szczygieł, Wojciech Tochman, Krall (Warszawa: Dowody, 2015). W książce brak numeracji stron.

³⁰Szczygieł, Tochman.

³¹Reporterka. Rozmowy z Hanną Krall, 11.

³²Reporterka. Rozmowy z Hanną Krall, 130.

³³Krall, *Co się stało z naszą bajką*, 311.

³⁴Rusek, 258.

³⁵Bednarek, 113.

Do rozważań badaczki należy dodać tylko jedną uwagę: reinterpretacja *Kumy Śmierci* proponowana przez Krall nie zakłada zwycięstwa sprawiedliwości. Baba-Jaga będąca w innej bajce Babą-Śmiercią streszcza pierwszą część baśni Grimmów, mówiąc, „że opowie przy okazji”, co było dalej. To, że decyduje się opowiedzieć baśń do końca, zdeterminowane jest przez zachowanie postaci. Baba-Jaga jest siłą napędową całej narracji, to ona wymyśla, iż warto sprawdzić, co się dzieje w innych opowieściach, to ona szepcze na ucho kolejno napotkanym postaciom swój plan: „– Czyżby nigdy nie przyszło wam do głowy, żeby nie wkładać pantofelka? – uśmiechnęła się Baba-Jaga. Wywołało to zdziwienie obu Sióstr. [...] Dość – zdecydowała stanowczo Baba-Jaga. – Nie przyszłiśmy się użalać, mamy plan...”³⁶. Kolejne znudzone postaci dołączają do Baby, która chce zniszczyć bajki w klasycznej ich formie, i choć się zdaje, że to się może udać, nagły i uzasadniony bunt postaci słabnie:

W tym miejscu Wilk nie wytrzymał i zachichotał na głos, niedelikatnie.

– I kogo teraz uratujesz? – zawołał w stronę Kozy.

– Bierz się lepiej za obiad, trawa więdnie – zawtórowały Siostry.

Koza zwróciła ku nim głowę, ale nie zobaczyła nikogo: jałowce zasłoniły ich szczelnie.

Niestety, moja droga – przyłączyła się do towarzystwa Baba-Jaga. – Nie jesteś już bohaterską matką. Jesteś zwykłą starą kozą...

– W dodatku z nudnej bajki! – dodały Siostry. – Z bajki o Kozie, która idzie po trawę i wraca. Czy znasz choćby jedno dziecko, które chce takiej bajki słuchać?

Pierwsza przerwała te docinki Baba-Jaga³⁷.

Brak „złych” postaci sprawia, że cechy „dobrych” nie zostają uwypuklone. Koza, która nie broni swoich młodych przed niebezpieczeństwem, nie będąc ani dobra, ani zła, staje się postacią nudną. Krall w ironiczny sposób ukazuje czytelnika w krzywym zwierciadle, prawdziwe życie bez nagłych zawirowań nie nadaje się na opowieść. W podobny sposób, co bohaterowie baśni, o roli opowieści myślą często rozmówcy narracji o Zagładzie i Wojnie Hanny Krall:

– Strasznie mała ta powieść, pani Haniu – powiedziała nagle. – Miał być gruby buch, a wyszła książeczka.

– Taka powinna być – wyjaśniłam. – Książka o Marku Edelmanie była jeszcze krótsza.

O sześćdziesiąt stron, o jedną trzecią. A była to książka o powstańcach getta...

– To było wszystko takie okropne – podjęła, jakby nie słysząc, co mówię – ta moja rozpacz, moje serce, moje łzy, a u pani? Parę zdań – i to już wszystko?

– Im większa rozpacz, tym mniej trzeba zdań, pani Izolda³⁸.

Izolda R. z *Hipnozy* domaga się większego dramatyzmu, podobnie redaktorka przygotowująca tom do druku: „Mam tylko jedną uwagę – dodała. – Kompozycyjną. Czy ten mąż nie powinien jej wcześniej porzucić? Dla powieści tak byłoby znacznie lepiej”³⁹. Tak samo dla powieści, tak samo dla bajki „byłoby lepiej”, gdyby postaci „złe” nadal w nich tkwiły. Fakt ten sprawia,

³⁶Krall, *Co się stało z naszą bajką*, 315.

³⁷Krall, *Co się stało z naszą bajką*, 316.

³⁸Hanna Krall, „Hipnoza”, w teście: *Fantom bólu. Reportaże wszystkie, wstęp Mariusz Szczygieł* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2024), 299.

³⁹Krall, „Hipnoza”, 302.

że Baba ponownie zaczyna opowiadać swoją bajkę: „Znudzeni bajkami, w których nic się nie działo, słuchali dziwnej opowieści Baby o biedaku, który zaprosił na matkę chrzestną przechodzącą śmierć”⁴⁰. Dla Wilka, Kopciuszka, Sióstr i innych postaci morał *Kumy Śmierci* nie jest jednak czytelny:

- I co było dalej? – spytał zasłuchany Kopciuszek.
- Jak zwykle. Człowiek próbował oszukać Śmierć. Dał ziele młodej, pięknej królewnie, chociaż chrzestna stała przy jej nogach. Trzeba go było ukarać.
- Czy nie powinniśmy natychmiast udać się do tamtej bajki? – Przerwał Wilk.
- Po co? – zdziwiła się Baba-Jaga. – Co chciałbyś w niej zmienić?
- Zbiore Śmierć.
- Dlaczego? Przecież dała chrześniakowi wspaniały prezent: leczące ziele.
- Więc chrześniaka.
- Przecież chciał uleczyć ukochaną królewnę.
- Ale oszukał Śmierć.
- Z miłości...
- Czy to możliwe – spytał Wilk – żeby w bajce nie było ani dobra, ani zła?⁴¹

Chęć wyruszenia do tej baśni powodowana jest przeświadczeniem, że i w niej coś nie działa prawidłowo. Ich wątpliwości i dyskusja przypominają inny dialog, z *Tam już nie ma żadnej rzeki*:

- I co? – zakończył reżyser.
- I nic. Film trzeba by zrobić, tylko tyle.
- O czym?
- O babci Walerii, o wujkach, ciotkach, przystojnym brunecie, ogrodniku Onufrym, zmarzniętych drzewach, jaskółkach i wnuku.
- To znaczy: o czym film?
- O babci Walerii, wujkach, drzewach...
- Ale o czym?! O karze? O przypadku? O Bogu?
- Nie wiem. To pański kolega szkolny mawiał: moim zawodem jest nie wiedzieć⁴².

Czarno-biały świat możliwy jest tylko do ukazania w bajkach, nawet nie we wszystkich – udowadnia za pośrednictwem *Co się stało z naszą bajką* Hanna Krall. Baba-Jaga nie pozwala współtowarzyszom tkwić w przeświadczeniu o prostym postrzeganiu rzeczywistości:

[...] Zawsze lubi się dobrych. – Czasami i ja nie wiem, czym jest dobro – powtórzyła Baba-Jaga zdanie, które słyszeli przed chwilą, i „dobrzy” zarumienili się. Jaś i Małgosia przypomnieli sobie swoje obżarstwo, Kopciuszek – próżność...⁴³.

⁴⁰Krall, *Co się stało z naszą bajką*, 319.

⁴¹Krall, *Co się stało z naszą bajką*, 319.

⁴²Hanna Krall, „Tam już nie ma żadnej rzeki”, w tejże: *Fantom bólu. Reportaże wszystkie*, 747.

⁴³Krall, *Co się stało z naszą bajką*, 320.

Zabierając bohaterów w podróż po innych bajkach, próbuje za pośrednictwem opowieści nauczyć ich czegoś. Jednak jak szybko postaci odkrywają swoje wady i zapoznają się z nimi, tak też szybko o nich zapominają. Destrukcja bajek, z której bohaterowie mają wyciągnąć wnioski, do niczego nie prowadzi:

- Zrozumcie – przerwała milczenie Koza. – Jeśli potrzebne jest w bajkach zło, to ktoś musi je wziąć na siebie. Ktoś musi być zły w każdej bajce. Będziemy myśleli z wdzięcznością, że się zgodziliście być źli.
- Kozo – odparł Wilk. – Przeżyłaś życie w strachu przed Wilkiem. Straszylimy was. Zjadaliśmy. Teraz dajemy wam szansę, możecie żyć spokojnie.
- Żyć spokojnie? – powtórzyła Koza. – Bez smutku? Skąd wiesz, że chcemy żyć spokojnie?
- Dziwnie mówisz, Kozo – zdumiał się Wilk. – Jakoś nie po koziemu.
- Ale pięknie – szepnęły Siostry. – Mów, Kozo, mów.
- Trzeba przeżyć wszystko, co jest nam dane. Całą radość, ale i cały smutek. Nie wolno od niego się uchylać. Zresztą uchylanie się nic nam nie pomoże. Nieprzeżyty smutek, przed którym uciekamy i tak nas kiedyś dopadnie.
- Pierwsze słyszę, aby ktoś prosił o takie rzeczy; o smutek..., strach...⁴⁴

Koza i inne postaci pragną powrócić do swoich bajek; nie orientują się, że ich pragnienia są tylko pustymi formułami, które są „dziwne” i zaskakujące. Piękno słów jest dla nich ważniejsze niż ich sens. „Piękne” słowa Kozy służą także jako usprawiedliwienie; postaci uznają, że „nie mają prawa zmieniać bajek. Muszą pozostać takie, jak są, na zawsze”. Wymianę zdań przerywa Baba-Jaga, ponownie powracając do opowiadania *Kumy Śmierci* – słowa „Rozgniewała się Śmierć i rzekła do chrześniaka [...]”⁴⁵ odnoszą się jednocześnie do bohaterki opowiadanej baśni, jak i do samej Baby-Jagi, której trudno jest słuchać tego, co mówią jej towarzysze. Przyprowadzając ich do pieczary, poucza:

- To są wasze życia – wyjaśniła Baba-Śmierć. – Zwierząt, ludzi...
- I kóz? – szepnęła Koza.
- [...] – Słuchaj – powiedziała Koza cichutko. – Czy nie mogłabyś zapalić mi wyższej świeczki? Chętnie bym jeszcze trochę pożyła.
- Niestety – odparła Baba-Śmierć. – Każdy otrzymuje świeczkę jedną, jedyną. Ale dziwię się, że to ty, Kozo, mnie prosisz. Ty, której życie upłynęło w smutku i strachu...
- Bo ja bardzo lubię się smucić, i lubię żyć – wyznała Koza. – Popatrz, zgadzam się na wszystkie strachy, wszystkie wilki. Daj większą świecę, co?⁴⁶

Niebezpieczeństwo, które jest tylko potencjalne, krzywda, która jest tylko narracją, są łatwe do zaakceptowania. Kozie łatwo jest wygłaszać „piękne” przemowy na temat potrzeby cierpienia i zła do momentu, w którym jej to bezpośrednio nie dotyczy. W rzeczywistości, poza fabułą, poza narracją istnieje jedna prawda – śmierć jest nieubłagana i nikogo nie pomija. Baba-Śmierć do samego końca stara się uświadomić bohaterom wartość życia, która powinna być

⁴⁴Krall, Co się stało z naszą bajką, 321.

⁴⁵Krall, Co się stało z naszą bajką, 322.

⁴⁶Krall, Co się stało z naszą bajką, 232.

ważniejsza niż piękno samej opowieści. „Nie godzi się pisać efektownie o rzeczach strasznych, ale bez formy znalazłabym się w tym dole pełnym trupów”⁴⁷. Agata Tuszyńska zauważyła, iż Hanna Krall „nie boi się, że niknie potrzeba powiadania i potrzeba słuchania. To taka potrzeba jak słuchanie bajki. Tylko, że pożeranie Czerwonego Kapturka musi się zdarzyć naprawdę”⁴⁸. W *Co się stało z naszą bajką* doprowadzona do ostateczności Baba, aby postaci zrozumiały jej opowieść, posuwa się do grożenia im śmiercią. Wilk, Jaś i Małgosia, Księżniczka i pozostałe postaci baśni zachowują się podobnie do czytelników reportaży, w których, jak pisał Wiesław Kot: „Utrwalenie losów komplikuje fakt, iż wojenne biografie Żydów raz po raz ocierają się o nieprawdopodobieństwo. [...] Niekiedy to pogmatwanie ociera się o absurd, który jednak okazuje się być fragmentem prawdy historycznej”⁴⁹. Reportaże Hanny Krall wprowadzają odbiorców w konfuzję, dlatego Michał Cichy nazywa je „baśniami dokumentalnymi”⁵⁰. Marta Rusek zauważyła, że postaci nie wierzą Babie-Śmierci: „Zamiast *danse macabre* chcą tańczyć weselny taniec i w zgodzie z urodzinową tradycją zdmuchiwać płonące świece, by w ten sposób pożegnać to, co minęło, i rozpocząć nowy etap”⁵¹. Podobnie postępują czytelnicy, jednocześnie chcący usłyszeć prawdziwą opowieść, jednak pragną, aby była ona ujęta w formie zakończonej *happy endem*. Tym dobitniej i straszniej brzmi wołanie Baby:

– To nie jest tort! – krzyknęła Baba.

– Jeśli nawet nie tort – zauważyła Koza – jeśli nasze życia, to przecież znów się zapalą, kiedy bajka rozpocznie się od nowa.

– O nie! Jeśli sami zdmuchniecie świece, nie zapalą się nigdy. I nigdy nie będzie bajek!

Roześmiali się, jakby rozbawił ich strach Baby-Śmierci, i znów zaczęli tańczyć. Potem przystanęli i nabrali powietrza...

– Ludzie! – krzyknęła z całych sił Baba. – Co robicie! Już nigdy nie będzie bajek!

I tak pozostali. Z powietrzem w płucach, gotowi do Wielkiego Dmuchięcia, nad palącymi się jeszcze świecami⁵².

Reportażystka zapytana, czy opisywanie ulicy i jej mieszkańców nie bywa nudne, odpowiedziała:

Może był[o] kiedyś nudn[e], ale teraz nie jest, bo wiem, czym się kończy. Świadomość końca zmienia perspektywę. Wszystko staje się elegią o zaginionym świecie. [...] Ponieważ wiem już, co było dalej, one będą zawsze. Dzikuska nie przestanie tańczyć na trzepaku, żona hurtownika win nigdy nie utyje w talii, a sekretarz gminy nigdy nie przestanie jej kochać... Te postacie znieruchomiały i tak już będzie zawsze. Przynajmniej w moich książkach⁵³.

⁴⁷Reporterka. Rozmowy z Hanną Krall, 110.

⁴⁸Agata Tuszyńska, „Żeby zapisywać. Spotkanie z Hanną Krall”, *Więź* 3 (1988): 56.

⁴⁹Wiesław Kot, Hanna Krall (Poznań: Rebis, 2000), 102.

⁵⁰„Baśnie dokumentalne Hanny Krall, jeśli im się bliżej przypatrzeć pod tym kątem, bardzo rzadko jednak kończą się dobrze. Choć pisane są słodkim językiem baśni, bliższe są tragicznej formule mitu (który, jak zauważył Bruno Bettelheim, tym się od baśni różni, że zawsze kończy się źle). Czy baśniowa konwencja obrana przez Hannę Krall nie grozi osłodzeniem Zagłady na tyle, że z Holocaustu zrobi się Hollycaust?”. Michał Cichy, „Baśnie dokumentalne Hanny Krall”, *Gazeta Wyborcza*, 23.01.1999, dostęp online: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/646475/Basnie-dokumentalne-Hanny-Krall>.

⁵¹Rusek, 259.

⁵²Krall, *Co się stało z naszą bajką*, 323.

⁵³Reporterka. Rozmowy z Hanną Krall, 76.

Postacie *Co się stało z naszą bajką* w kończącej utwór scenie nieruchomieją; zawieszone pomiędzy życiem i śmiercią przypominają ludzi, o których opowiada w reportażach Hanna Krall. Dramatyczna w opowieści nie jest perspektywa rychłej śmierci, lecz postawa tańczących wobec możliwości jej nadejścia. Zamykający opowieść krzyk „Ludzie! [...] Co robicie!” skierowany jest zarówno do postaci z baśni, jak i do czytelników, którzy jednocześnie oczekują od reportażu, aby był zapisem prawdziwych wydarzeń i jednocześnie miał filmową narrację.

Bibliografia

- Bednarek, Magdalena. *Baśni przeobrażone. Transformacja bajek i baśni w polskiej prozie po 1989 roku*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2020.
- Beszczyńska, Zofia. „Ucieczka od bajki”. *Nowe Książki* 2 (1995): 60.
- Cichy, Michał. „Baśnie dokumentalne Hanny Krall”. *Gazeta Wyborcza*, 23.01.1999. <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/646475/Basnie-dokumentalne-Hanny-Krall>. Dostęp: 29.03.2024.
- Co się stało z naszą bajką* (Hanna Krall). Białostocki Teatr Lalek, premiera 24.10.1992. Reżyseria Wojciech Kobrzyński, scenografia Ireneusz Salwa, muzyka Krzysztof Dzierma. <https://encyklopediateatru.pl/przedstawienie/5678/co-sie-stalo-z-nasza-bajka>. Dostęp: 26.03.2024.
- Co się stało z naszą bajką?* Teatr Niezbędny V2. Reżyseria Piotr Adler. Dostępny online: <https://www.youtube.com/watch?app=desktop&v=KemfUOQ9jG0>. Dostęp: 30.03.2024.
- Cuber, Marta. „Od stosowności do dosadności. Wokół przemian polskojęzycznej prozy o Zagładzie w latach 1989–2009”, 33–56. W teście: *Metonimie Zagłady. O polskiej prozie lat 1987–2012*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013.
- Encyklopedia Teatru*. Hasło: „Po bajce”. <https://encyklopediateatru.pl/sztuki/9277/po-bajce>. Dostęp: 30.02.2024.
- Kot, Wiesław. *Hanna Krall*. Poznań: Rebis, 2000.
- Krall, Hanna. *Co się stało z naszą bajką. Król kier znów na wylocie. Różowe strusie pióra*. Warszawa 2011.
- – –. *Fantom bólu. Reportaże wszystkie*. Wstęp Mariusz Szczygieł. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2024.
- – –. „Hipnoza”. W: *Fantom bólu. Reportaże wszystkie*. Wstęp Mariusz Szczygieł. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2024.
- – –. „Tam już nie ma żadnej rzeki”. W: *Fantom bólu. Reportaże wszystkie*. Wstęp Mariusz Szczygieł. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2024.
- Olech, Joanna. „Co się stało z naszą bajką?”. *Polska Sekcja IBBY*. http://www.ibby.pl/?page_id=258. Dostęp 1.04.2024.
- Ożóg-Winiarska, Zofia. „IBBY. Nagrody za twórczość dla dzieci i młodzieży”. W: *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)*, t. 2, red. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, 72–98. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2009.
- Papuzińska, Joanna. „Demontaż bajki i kuma śmierć”. *Guliwer* 1 (1995): 10–12.
- Pawłowski, Roman. „Mistrzowie i uczniowie”. *Kurier Poranny* 229 (1992). <https://encyklopediateatru.pl/artykuly/208860/mistrzowie-i-uczniowie>. Dostęp 26.03.2024.
- Ponowa, Andrzej. „Co się stało?”. *Gazeta Współczesna* 209 (1992). <https://encyklopediateatru.pl/artykuly/208858/co-sie-stalo>. Dostęp 26.03.2024.

Reporterka. Rozmowy z Hanną Krall. Wybór, kompozycja, uzupełnienie, dokumentacja Jacek Antczak. Warszawa: Marginesy, 2007.

Rusek, Marta. „(Roz)poznawanie? Baśnie w odbiorze uczniów”. *Filoteknos* 10 (2020): 255–266.

Szczygieł, Mariusz. *Fakty muszą zatańczyć.* Warszawa: Dowody, 2022.

Szczygieł, Mariusz, Wojciech Tochman. *Krall.* Warszawa: Dowody, 2015.

Tuszyńska, Agata. „Żeby zapisywać. Spotkanie z Hanną Krall”. *Więź* 3 (1988): 53–58.

Wójcik-Dudek, Małgorzata. *W(y)czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży.* Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016.

Wydawnictwo Literackie, „Szczegóły znaczące” – *Hanna Krall w Nowym Teatrze*. <https://www.youtube.com/watch?v=HG2DBDfxJg4>. Dostęp: 30.02.2024.

SŁOWA KLUCZOWE:

bajka

Hanna Krall

ABSTRAKT:

Co się stało z naszą bajką to jedyny utwór Hanny Krall przeznaczony do lektury dla dzieci i młodzieży. Artykuł jest próbą interpretacji tego tekstu, ze szczególnym uwzględnieniem zmian w jego kolejnych wydaniach oraz wpływu, jaki mają one na jego recepcję. Po Holocauście niemożliwe staje się dalsze trwanie w przekonaniu o istnieniu „dobrego zakończenia” każdej opowieści. Baśń o buncie bajkowych postaci, które opuszczają własne światy, stanowi metatekstową refleksję skierowaną do odbiorców reportaży Krall — tych, którzy często nie rozumieją, że *Zdążyć przed Panem Bogiem* „jest dobrą lekcją wychowawczą” dla młodzieży szkolnej, a dzieciństwo nie zawsze jest szczęśliwe.

Z a g ł a d a

RECEPCJA

NOTA O AUTORCE:

Ewa Bartos – doktor habilitowana, profesor Uniwersytetu Śląskiego, zatrudniona w Instytucie Polonistyki. W kręgu jej zainteresowań badawczych znajdują się między innymi związki literatury i psychologii, problematyka kolekcjonerstwa i uwodzenia w literaturze, literatura i kultura popularna, a także twórczość pisarzy emigracyjnych i poetów śląskich XX wieku. Autorka książek: *Skiroławki. O powieści erotycznej Zbigniewa Nienackiego* (2013), *Motory. Szkice o/przy Zegadłowiczu* (2013), *E/P. Szkice o literaturze „elitarnej” i „popularnej”* (2014), *Figury braku. O prozie Stanisława Dygata* (2016), *Miejsca (w) wyobraźni. Studia i szkice o poetach z Górnego Śląska* (2019).